Dawać szanse młodzieży z niepełnosprawnościami? Raczej nie!!

Dodany przez Marta Wróbel, Magdalena Wróbel
wtorek, 12 sierpnia 2014 20:30 - Poprawiony wtorek, 12 sierpnia 2014 20:31



Jak co roku Festiwal Piosenki Młodzieży Niepełnosprawnej „Impresje Artystyczne”, organizowany przez Fundację Pro Omnibus w Ciechocinku zgromadził rzesze słuchaczy. Jednak nadal dla decydentów i telewizji jest on niemedialny. Dlaczego?

Po raz kolejny miałyśmy przyjemność uczestniczyć w Festiwalu Piosenki Młodzieży Niepełnosprawnej „Impresje Artystyczne”, które od 13 lat w Ciechocinku organizuje Fundacja Pro Omnibus (wcześniej robiła to Grażyna Świtała). Dzięki ogromnej pracy ludzi związanych z fundacją, do uzdrowiskowego Ciechocinka co rok może przyjechać 50 młodych, zdolnych muzycznie ludzi, aby pod okiem instruktorów przez dwa tygodnie szkolić się, a następnie występować na profesjonalnej scenie z zespołem muzyków. Dla wielu z nich to jedyna okazja do nauki i zaprezentowania się dużej publiczności.

A warto pamiętać, że nie jest łatwo zapewnić dla tylu ludzi dobre warunki pobytowe. Grono 50 młodych ludzi, każdy z opiekunem, osiem osób zespołu muzycznego, pięciu instruktorów... Dodatkowo w czasie koncertów ekipa techniczna.To ogromny wysiłek logistyczny i ogromne koszty oraz duża ilość przeróżnych próśb, wniosków, petycji. Ale fundacji się udaje i chce. Choć nie jest łatwo.

Udaje się zdobyć dotacje od Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Czasem również jakieś ministerstwa dadzą ze swoich programów trochę pieniędzy. Różne firmy również reagują na listy i prośby o wsparcie. Jednak decydenci jakoś nie za bardzo chcą współpracować i wspierać. Dlaczego? Nikt tego nie potrafi zrozumieć. Drogą oficjalną do wszystkich posłów wysyłane są listy. Rodzice i opiekunowie również wysyłają listy i proszą o wsparcie i zrozumienie potrzeb. Jednak odpowiedzi są znikome. Większość posłów i senatorów woli udawać, że nic do nich nie dociera. Bo po co jakiś tam festiwal, jakąś tam młodzież doceniać? Przecież to młodzież niepełnosprawna, to z pewnością nie są warci zachodu... Słowo „niepełnosprawność” w Polsce to słowo klucz. Wrzuca się wszystkich do jednego worka i nie patrzy, jaki poziom zdolności reprezentują uczestnicy. Doskonale to widać w Ciechocinku. Osoby, które znają się na muzyce, są pod ogromnym wrażeniem tego, co słyszą i widzą w wykonaniu uczestników koncertów i warsztatów. Niejednokrotnie słyszy się głosy, że uczestnicy tego festiwalu śpiewają pięknie i przewyższają poziomem wokalnym niejedną „gwiazdę” polskiego rynku muzycznego. A co ciekawe, zawsze śpiewają na żywo, wspierani zespołem muzycznym. Tylko ci młodzi ludzie i ich otoczenie wiedzą, jak wiele pracy trzeba włożyć w to, żeby efekty były najlepsze. To praca całego otoczenia niepełnosprawnej młodzieży.

Ale nikt nie dostrzega efektów tej pracy. „Ważne osoby” w naszym kraju nie znajdują czasu i chęci, aby zaszczycić swoją obecnością ciechocińskie koncerty. A uwierzcie - zdziwiliby się.

Osobna historia to media w Polsce. O ile można zrozumieć brak zainteresowania tematem ze strony prywatnych telewizji i prasy drukowanej, to niezrozumiałe jest dla nas zachowanie publicznej Telewizji Polskiej. Telewizja, jak co roku, nagrała koncert galowy, ale... po raz kolejny zrobiła to za pieniądze zapłacone przez Fundację wraz z Marszałkiem Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Kilkadziesiąt tysięcy złoty za misję, którą tak bardzo chwali się Telewizja Polska? A co ważne - nie ma gwarancji, że zostanie to gdziekolwiek wyemitowane...

Czy to jest wypełnianie misji? Branie pieniędzy za to, aby pozostało jakieś wspomnienie pięknych chwil? Żeby udało się pokazać to, co reprezentują zdolni młodzi wykonawcy, którzy każdego dnia walczą ze swoimi słabościami? Walczą o lepszy los?

I nie pomogły starania ludzi na stanowiskach, prośby Rzecznika Praw Dziecka, błagalne listy rodziców. Czy któryś z panów prezesów, dyrektorów był choć raz na Festiwalu w Ciechocinku? Poczuł ten klimat przyjaźni i zrozumienia? Widział te ogromne tłumy widzów? Rozmawiał z nimi? Nie! Bo dla władz telewizji Festiwal jest niemedialny... Nie ma tam nic ładnego, a młodzież śpiewa przeciętne. A to, że wielu widzów przyjeżdża do Ciechocinka specjalnie w czasie trwania koncertów nic nie znaczy. Tak jak i to, że dopytują się, kiedy w telewizji będą mogli zobaczyć te wspaniałe występy. To jest przecież niemedialne...

Marta Wróbel, Magdalena Wróbel